



# Rajgradzkie ŁCIĄ

\* ROK XI \* NR 4 (122) \* KWIECIEŃ 2000 \* CENA 1 zł \* ISSN 1427-9037 \*

## W NUMERZE:



## MISJE PARAFIALNE

W dniach 6-12 kwietnia 2000r. w parafii pw Narodzenia NMP w Rajgradzie odbyły się Misje Parafialne połączone z rekolekcjami wielkopostnymi. Nauki misyjne głosili dwaj księża z KUL. Misje były jednym z nieodzownych przygotowań do sierpniowej koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgradzkiej.

c. d. na str. 5



## JAM JEST ŚWIATŁOŚĆ ŚWIATA

*Drodzy Czytelnicy!  
Niech Święto  
Zmartwychwstania Jezusa  
w Roku Wielkiego Jubileuszu  
stanie się Wam i Waszym bliskim  
źródłem strumienia obfitości  
pełni łask Bożych*

*Zarząd TMR i redakcja RE*





# Rajgrodzkie ŁCIĄ

\* ROK XI \* NR 4 (122) \* KWIECIEŃ 2000 \* CENA 1 zł \* ISSN 1427-9037 \*

## W NUMERZE:



### MISJE PARAFIALNE

W dniach 6-12 kwietnia 2000r. w parafii pw Narodzenia NMP w Rajgrodzie odbyły się Misje Parafialne połączone z rekolekcjami wielkopostnymi. Nauki misyjne głosili dwaj księża z KUL. Misje były jednym z nieodzownych przygotowań do sierpniowej koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej.

*c.d. na str. 5*



### JAM JEST ŚWIATŁOŚĆ ŚWIATA

*Drodzy Czytelnicy!  
Niech Święto  
Zmartwychwstania Jezusa  
w Roku Wielkiego Jubileuszu  
stanie się Wam i Waszym bliskim  
źródłem strumienia obfitości  
pełni łask Bożych*

*Zarząd TMR i redakcja RE*



# WIEŚCI Z GRODU RAJ

## SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 19 kwietnia 2000 r. odbyły się obrady XV Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący – Zbigniew Poniąkowski. Wśród gości znaleźli się: radny Podlaskiego Sejmiku Wojewódzkiego – Mieczysław Bagiński, radny Rady Powiatu w Grajewie – Stanisław Kossakowski, kierownicy zakładów budżetowych gminy. Obecni byli również uczniowie klasy VIII ze Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie wraz z nauczycielem wiedzy o społeczeństwie – Januszem Rutkowskim oraz licznie przybyli przedstawiciele wsi Ciszewo.

## WYSTĄPIENIE BURMISTRZA

Burmistrz Zygmunt Dziadziak obszernie omówił proponowane przez Zarząd zadania rzeczowo-finansowe związane z realizacją tegorocznego budżetu:

1. Wykonać drogę do Rybczyny (asfaltowanie) na odcinku 1 km, poczynając od mostu w Wojdach.
2. Położyć asfalt na ul. 1. Maja w Rajgrodzie wraz z chodnikami, na całej ulicy – poczynając od Placu 1000-Lecia a kończąc przy „Wlocie” do ul. Zabielskiego.
3. Dokończyć asfaltowanie drogi do Łazarzy, odcinek ok. 800 m.
4. Wyzwirować drogę ze wsi Miecze prowadzącej w kierunku gruntów ZMIUZ „Biebrza”.
5. Wytyczyć i wykonać drogę zwirową do wysypiska odpadów komunalnych (obecna nie przebiega zgodnie z planem), a także wykonać drogę w pobliżu wysypiska umożliwiającą sprawny dojazd do kontenera, gdzie gromadzone są padłe zwierzęta.
6. Obniżyć przepust pod ulicą Zabielskiego i następnie udrożnić row przebiegający poprzez działkę gminną przeznaczoną do sprzedaży.

Z zadań inwestycyjnych, innych niż drogowe, mamy jeszcze: - kontynuował burmistrz Z. Dziadziak, - położenie kabla energetycznego, zasilającego budynek socjalny na wysypisku odpadów stałych, zainstalowanie tam

ze trzech lamp oświetleniowych, urządzenie zieleni wokół wysypiska, ponadto będziemy równać szereg dróg gruntowych, które znajdują się na terenie naszej gminy. W budżecie zawarowaną mamy kwotę 50 tys. złotych na wykonanie projektu stacji uzdatniania i przepompowni wody na złożu czterech studni znajdujących się pod Rajgrodem, co pozwoli na pozyskanie funduszy na wodociągowanie gminy.

## DYSKUSJA NAD DROGAMI

Po określeniu zakresu zadań rzeczowych na ten rok rozgorzała dyskusja na temat inwestycji drogowych. Wzorem lat ubiegłych najwięcej emocji wzbudził projekt asfaltowania trzech odcinków dróg powiatowych zaproponowany przez Zarząd. Jako pierwszy głos w dyskusji zabrał radny Jan Jasiński wskazując, że jego zdaniem, nie należy asfaltować drogi we wsi Łazarze, gdzie droga ta utwardzona jest brukiem. Zdaniem radnego J. Jasińskiego należałoby wyasfaltować drogę z Woźnejwsi do Ciszewa, co skróciłoby trasę przejazdu autokaru dowożącego dzieci do rajgrodzkiego gimnazjum. Natychmiast zareagował radny Czesław Pienczykowski, który powiedział, że w Łazarzach mieszkają też ludzie, których dzieci dojeżdżają do szkoły – ta droga nie prowadzi do nikąd, - dodał radny C. Pienczykowski, - tam mieszkają ludzie, którzy płacą podatki i to wcale niemałe, bo z samych Łazarzy jest większy podatek niż z dziesięciu wsi położonych po drugiej stronie drogi nr 61.

Radny Janusz Sobolewski podkreślił, że wszystkie odcinki dróg, których propozycje asfaltowania już padły, a także inne, są ważne ze społecznego punktu widzenia, ale niestety pieniędzy na tak kosztowną inwestycję jest tylko określona pula i Zarząd musiał coś wybrać. W tym roku, biorąc pod uwagę, że Powiatowy Zarząd Dróg przeznacza na naszą gminę 120 tys. zł, stać nas tylko na pokrycie asfaltem jedynie dwóch kilometrów dróg. Zdaniem radnego J. Sobolewskiego, ważną jest droga z Woźnejwsi do Ciszewa, ale jej długość wynosi ok. 8 km, potrzeba by było na jej wyasfaltowanie prawie

osiem miliardów starych złotych. Jeżeli zaś mówimy o dowożeniu dzieci do szkół, to weźmy pod uwagę, że w końcu nastąpi reorganizacja szkół na terenie gminy. Budując drogę do Łazarzy i dalej do Kosil, skracamy i to znacznie drogę dzieci z Kosil i Skrodzich do Beldy.

Obecni na sesji przedstawiciele mieszkańców wsi Ciszewo poprosili o wykonanie asfaltowania drogi z Kozłówki do Ciszewa. Odpowiadając na ten postulat, burmistrz Z. Dziadziak przypomniał, że na poprzedniej sesji zapadła decyzja, na mocy której w Kozłówce pozostawiono szkołę. Gdyby doszło do zamknięcia szkoły w Kozłówce, znalazłoby się pieniądze na wyasfaltowanie drogi z Kozłówki do Ciszewa.

Jeden z mieszkańców wsi Ciszewo podkreślił, że za utrzymaniem szkoły w Kozłówce było tylko trzech gospodarzy, a większość, która jest dzisiaj na sali nie chce, aby ich dzieci uczęszczały do szkoły w Kozłówce, bo po jej ukończeniu „nasze dzieci, ani „me” ani „be”. Obecni na sesji rodzice uczniów z Ciszewa określili, że lepiej dowozić ich dzieci do szkoły w Rajgrodzie.

Radny J. Sobolewski zauważył: - Należy tylko żałować, że nie było Partystwa na poprzedniej sesji. W wypowiedziach zaś nauczycieli i dyrektora Szkoły Podstawowej w Kozłówce padły (nawet na łamach prasy) zgola inne opinie o poziomie nauczania w Kozłówce i w Rajgrodzie.

Burmistrz Z. Dziadziak poinformował, że zamierza wykonać projekty na asfaltowanie jeszcze kilku dróg w gminie: do Turczyna, z Kosówki do Rydzewa, w Biebrzy... Pozwoli to na ewentualne pozyskanie pieniędzy z funduszy pomocowych. Na asfaltowanie drogi z Kozłówki do Ciszewa jest już gotowy projekt, ale czekać on musi na kolejność w realizacji, bo szczupłość środków finansowych nie pozwala na podjęcie tego zadania w tym roku.

Radny Edward Zaleskiewicz zapowiedział o pokrycie asfaltem drogi z Wojdów do Rybczyny na odcinku od mostu na rzece Jegrzni w Wojdach do mostu na tej samej rzece w Rybczynie. Zdaniem radnego E. Zaleskiewi-

# WIEŚCI Z GRODU RAJ

## SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 19 kwietnia 2000 r. odbyły się obrady XV Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący – Zbigniew Poniatowski. Wśród gości znaleźli się: radny Podlaskiego Sejmiku Wojewódzkiego – Mieczysław Bagiński, radny Rady Powiatu w Grajewie – Stanisław Kossakowski, kierownicy zakładów budżetowych gminy. Obecni byli również uczniowie klasy VIII ze Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie wraz z nauczycielem wiedzy o społeczeństwie – Januszem Rutkowskim oraz licznie przybyli przedstawiciele wsi Ciszewo.

## WYSTĄPIENIE BURMISTRZA

Burmistrz Zygmunt Dziadziak obszernie omówił proponowane przez Zarząd zadania rzeczowo-finansowe związane z realizacją tegorocznego budżetu.

1. Wykonać drogę do Rybczyni (asfaltowanie) na odcinku 1 km, poczynając od mostu w Wojdach.
2. Położyć asfalt na ul. 1. Maja w Rajgrodzie wraz z chodnikami, na całej ulicy – poczynając od Placu 1000-Lecia a kończąc przy „włocie” do ul. Zabielskiego.
3. Dokończyć asfaltowanie drogi do Łazarzy, odcinek ok. 800 m.
4. Wyzwirować drogę ze wsi Miecze prowadzącej w kierunku gruntów ZMIUZ „Biebrza”.
5. Wytyczyć i wykonać drogę zwirową do wysypiska odpadów komunalnych (obecna nie przebiega zgodnie z planem), a także wykonać drogę w pobliżu wysypiska umożliwiającą sprawny dojazd do kontenera, gdzie gromadzone są padłe zwierzęta.
6. Obniżyć przepust pod ulicą Zabielskiego i następnie udrożnić rów przebiegający poprzez działkę gminną przeznaczoną do sprzedaży.

Z zadań inwestycyjnych, innych niż drogowe, mamy jeszcze: - kontynuował burmistrz Z. Dziadziak, - położenie kabla energetycznego, zasilającego budynek socjalny na wysypisku odpadów stałych, zainstalowanie tam

że trzech lamp oświetleniowych, urządzenie zieleni wokół wysypiska, ponadto będziemy równać szereg dróg gruntowych, które znajdują się na terenie naszej gminy. W budżecie zawarowaną mamy kwotę 50 tys. złotych na wykonanie projektu stacji uzdatniania i przepompowni wody na złożu czterech studni znajdujących się pod Rajgrodem, co pozwoli na pozyskanie funduszy na wodociągowanie gminy.

## DYSKUSJA NAD DROGAMI

Po określeniu zakresu zadań rzeczowych na ten rok rozgorzała dyskusja na temat inwestycji drogowych. Wzorem lat ubiegłych najwięcej emocji wzbudził projekt asfaltowania trzech odcinków dróg powiatowych zaproponowany przez Zarząd. Jako pierwszy głos w dyskusji zabrał radny Jan Jasiński wskazując, że jego zdaniem, nie należy asfaltować drogi we wsi Łazarze, gdzie droga ta utwardzona jest brukiem. Zdaniem radnego J. Jasińskiego należałoby wyasfaltować drogę z Woźnejwsi do Ciszewa, co skróciłoby trasę przejazdu autokaru dowożącego dzieci do rajgrodzkiego gimnazjum. Natychmiast zareagował radny Czesław Pieńczykowski, który powiedział, że w Łazarzach mieszkają też ludzie, których dzieci dojeżdżają do szkoły – ta droga nie prowadzi do nikąd, - dodał radny C. Pieńczykowski, - tam mieszkają ludzie, którzy płacą podatek i to wcale nie małe, bo z samych Łazarzy jest większy podatek niż z dziesięciu wsi położonych po drugiej stronie drogi nr 61.

Radny Janusz Sobolewski podkreślił, że wszystkie odcinki dróg, których propozycje asfaltowania już padły, a także inne, są ważne ze społecznego punktu widzenia, ale niestety pieniędzy na tak kosztowną inwestycję jest tylko określona pula i Zarząd musi coś wybrać. W tym roku, biorąc pod uwagę, że Powiatowy Zarząd Dróg przeznacza na naszą gminę 120 tys. zł, stać nas tylko na pokrycie asfaltem jedynie dwóch kilometrów dróg. Zdaniem radnego J. Sobolewskiego, ważną jest droga z Woźnejwsi do Ciszewa, ale jej długość wynosi ok. 8 km, potrzeba by było na jej wyasfaltowanie prawie

osiem miliardów starych złotych. Jeżeli zaś mówimy o dowożeniu dzieci do szkół, to weźmy pod uwagę, że w końcu nastąpi reorganizacja szkół na terenie gminy. Budując drogę do Łazarzy i dalej do Kosil, skracamy i to znacznie drogę dzieci z Kosil i Skrodzich do Beldy.

Obecni na sesji przedstawiciele mieszkańców wsi Ciszewo poprosili o wykonanie asfaltowania drogi z Kozłówki do Ciszewa. Odpowiadając na ten postulat burmistrz Z. Dziadziak przypomniał, że na poprzedniej sesji zapadła decyzja, na mocy której w Kozłówce pozostawiono szkołę. Gdyby doszło do zamknięcia szkoły w Kozłówce, znalazłoby się pieniądze na wyasfaltowanie drogi z Kozłówki do Ciszewa.

Jeden z mieszkańców wsi Ciszewo podkreślił, że za utrzymaniem szkoły w Kozłówce było tylko trzech gospodarzy, a większość, która jest dzisiaj na sali nie chce, aby ich dzieci uczęszczały do szkoły w Kozłówce, bo po jej ukończeniu „nasze dzieci, ani „me” ani „be”. Obecni na sesji rodzice uczniów z Ciszewa określili, że lepiej dowozić ich dzieci do szkoły w Rajgrodzie.

Radny J. Sobolewski zauważył, - Należy tylko żałować, że nie było Partstwa na poprzedniej sesji. W wypowiedziach zaś nauczycieli i dyrektora Szkoły Podstawowej w Kozłówce padły (nawet na łamach prasy) zgola inne opinie o poziomie nauczania w Kozłówce i w Rajgrodzie.

Burmistrz Z. Dziadziak poinformował, że zamierza wykonać projekty na asfaltowanie jeszcze kilku dróg w gminie: do Turczyna, z Kosówki do Rydze-wa, w Biebrzy... Pozwoli to na ewentualne pozyskanie pieniędzy z funduszy pomocowych. Na asfaltowanie drogi z Kozłówki do Ciszewa jest już gotowy projekt, ale czekać on musi na kolejność w realizacji, bo szczupłość środków finansowych nie pozwala na podjęcie tego zadania w tym roku.

Radny Edward Zaleskiewicz apelował o pokrycie asfaltem drogi z Wojdów do Rybczyni na odcinku od mostu na rzece Jegrzni w Wojdach do mostu na tej samej rzece w Rybczynie. Zdaniem radnego E. Zaleskiewi-

# WIEŚCI Z GRODU RAJ

za wieś Rybczyzna została oszukana przez poprzedniego burmistrza, który przejął od mieszkańców wsi 2 ha wspólnego gruntu, następnie gmina sprzedawała to na działki letniskowe, a obiecane go asfaltu do dziś nie ma. Za miliardy, które gmina pozyskała ze sprzedaży owych działek asfalt powinien już być dawno położony, a proponowany w tym roku tylko kilometr – „Jokpina”.

Zastępca burmistrza Jarosław Kuczyński zwrócił uwagę, że po przetargach na wykonanie asfaltowania ul. 1 Maja i drogi w Łazarzach na pewno zostaną pieniądze, które pozwolą na wyasfaltowanie nie 1 km, ale odnika całego „od mostu – do mostu”. Zwrócił też uwagę, że ze sprzedaży działek w Rybczyźnie, o których mówił radny E. Załęskiewicz, gmina pozyskała nie „grube miliardy” a jedynie ok. 130 tys. nowych złotych.

Ostatecznie radni, w drodze głosowania, przyjęli propozycję Zarządu.

## ABSOLUTORIUM DLA ZARZĄDU

Burmistrz Zygmunt Dziądziak zdał sprawozdanie z działalności Zarządu w roku poprzednim. W sprawozdaniu znalazły się wymienione wszystkie inwestycje, jakie miały miejsce na terenie naszej gminy w 1999 r., o czym na bieżąco informowaliśmy naszych Czytelników.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Sylwester Sulewski poinformował radnych, że Komisja Rewizyjna wnioskuje do Rady o udzielenie absolutorium Zarządowi Miasta za 1999 r. Zwrócił uwagę, że wniosek komisji o udzielenie absolutorium dla Zarządu zapa-

dl jednogłośnie. Komisja jednak wysunęła kilka zarzutów: zarząd zbyt często dokonywał przesunięć w budżecie, a więc wydatki nie były zbyt trafnie planowane, brak kontroli wewnętrznej jednostek podległych Zarządowi, przy powoływaniu komisji przetargowych zawsze na ich czele stała ta sama osoba, Zarząd nie informował Rady o przekształceniu działek z prawem wieczystego użytkowania w prawo własności, zbyt często Zarząd zbywał działki w drodze negocjacji, nieuregulowany czynsz za lecznicę zwierząt, złe podejście do sprawy rozwiązania problemu z budynkiem Ośrodka Kultury, Zarząd zbyt często wnika w sprawy, które są w wyłącznej kompetencji burmistrza i administracji. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej podkreślił, że głównym kreatorem większości zarzutów był radny Stanisław Ziuzia.

Odpowiadając na postawione zarzuty burmistrz Z. Dziądziak stwierdził, że budżet jest rzeczą dynamiczną i przy realizacji zadań rzeczowych, a zwłaszcza takich, które nie były planowane, nie sposób nie dokonywać przesunięć budżetowych. Żaden z przetargów nie został unieważniony, a więc osoba przewodniczącego komisji przetargowej nie powinna budzić zastrzeżeń. Przekształcanie działek z prawem wieczystego użytkowania na działki własnościowe odbywało się poniekąd automatycznie, ponieważ obowiązywała do takiego postępowania ustawa sejmowa. Zdaniem burmistrza Dziądziaka zarzut o sprzedawaniu działek w drodze negocjacji jest mało trafny, bo po ogłoszeniu przetargu na działki, nikt do niego nie przystępował. Zgodnie z obowiązującym prawem działki sprzedawano po cenach określonych przez rzeczoznawcę.

Na zapytanie radnego Leona Batury o to, czym kierowała się Komisja Rewizyjna proponując (jednogłośnie) udzielić absolutorium Zarządowi, radny S. Sulewski powiedział, że brała pod uwagę cały rok działalności Zarządu, a przedstawione zarzuty należy traktować jako uchybienia, których w przyszłości łatwo uniknąć.

W głosowaniu jawnym radni udzieliłli absolutorium Zarządowi za rok 1999.

Radny (wojewódzkiej) Mieczysław Bagiński pogratulował burmistrzowi i członkom Zarządu i wytłumaczył uczniom klasy VIII sens aktu zaufania, (votum ufności), jaki przed chwilą miał miejsce.

## ZMIANY W MIEJSCOWYCH PLANACH ZAGOSPODAROWA- NIA PRZESTRZENEGO

Radni zostali zapoznani z propozycjami zmian w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego gminy. Najwięcej emocji wzbudziła sprawa 27 działek we wsi Skrodzkie, w lesie nad Jeziorem Rajgrodzkim (temat ten był na poprzedniej sesji). W wystąpieniu obecnego na sesji przedstawiciela „działkowiczów” zawarty został apel o dokonanie zmiany w planie, polegającej na przekształceniu tego terenu z usług turystycznych na teren o charakterze działek letniskowych. Przewodnicząca Komisji Budżetowej – Helena Zimińska, powiedziała, że „jej” komisja jest przeciwna takiemu przekształceniu, ponieważ atrakcyjność naszego terenu maleje ze względu na coraz liczniejsze kolonie domków letniskowych. Nie jest zgodne z opracowywanym studium planowania i zakładaniem nowych kolonii. Przykład takiej kolonii w Rybczyźnie powinien dać wiele do myślenia.

W opinii wiceprzewodniczącego Rady – Leona Batury, na temat faktycznej już istniejącej kolonii letniskowej w Skrodzkich powinny wypowiedzieć się powiatowe służby budowlane. Radny Janusz Sobolewski zaapelował o poważne zastanowienie się nad dalszym rozwojem zabudowy letniskowej w naszej gminie i określeniem momentu, kiedy dalsze zwiększanie tej zabudowy nie powinno być legalizowane. W rezultacie powyższych wypowiedzi radni oddalili wniosek Zarządu o przekształcenie terenu w Skrodzkich na działki letniskowe. Postanowili też dokonać takich zmian tylko w obrębie już istniejącej kolonii domków w Rybczyźnie, odrzucając natomiast wniosek o jej rozszerzenie na nowy teren.

## SPRAWY RÓŻNE

Radny Stanisław Ziuzia poinformo-  
wał na str. 4

## UWAGA!

**Las płonie szybko  
– rośnie bardzo powoli.**

W związku z panującą suszą apelujemy o ostrożne poruszanie się w lesie i na jego obrzeżach

wał zebranych, że przedwczoraj odbyła się kontrola w Ośrodku Kultury w Rajgrodzie. Kontrolujący dopatrzyli się wielu uchybień, z których najistotniejszymi są: brak prowadzenia ewidencji środków trwałych, brak protokołu przejęcia majątku po objęciu kierownictwa placówką przez obecnego dyrektora, że prowadzona ewidencja biletów kinowych i innych. Przewodniczący Z. Poniatowski zarzucił administracji, że nie dokonano przez tyle lat kontroli w Ośrodku Kultury, który jest zakładem budżetowym gminy. Skarbnik Halina Piotrowska stwierdziła, że protokół przejęcia majątku trwałego przez nowego dyrektora był sporządzony. Radny Janusz Sobolewski, kończąc dyskusję na ten temat powiedział, że kularowe spekulacje o zwolnieniu dyrektora są przedwczesne i dalej niech wszystko funkcjonuje na starych zasadach, a jesienią osobiście, jeszcze przed uchwaleniem przewizorium budżetowego na rok 2001, zobowiązuje się do opracowania projektu organizacyjnego funkcjonowania całości placówek rajgrodzkiej kultury. Obecny „model” jest przestarzały i nie odpowiada dzi-

siejszym czasom, odczuciom społecznym i potrzebom w tym zakresie.

Na wniosek skarbnik Haliny Piotrowskiej radni dokonali zmian w budżecie gminy, a było to konieczne ze względu na dotacje, które wpłynęły do gminy, na utrzymanie schroniska młodzieżowego w szkole w Kosilach i na dożywianie uczniów w szkołach.

Radni podjęli również uchwałę określającą zasady dofinansowywania (udzielania dotacji) podmiotom, nie będącym zakładami budżetowymi gminy, których działalność nie ma na celu osiągnięcie zysku.

Radna H. Zimińska poprosiła o wyjaśnienie sprawy związanej z planowaną zmianą liczby klas drugich w Gimnazjum w Rajgrodzie. W miejsce obecnie uczących się czterech klas pierwszych, od 1 września 2000 r. powstałyby trzy klasy drugie. Księgowa BOS – Elżbieta Zyskowska potwierdziła, że taki wariant jest brany pod uwagę, że z względów ekonomicznych i lokalowych. Radna H. Zimińska ostro zaprotestowała stwierdzając, że z względów dydaktycznych jest to niedopuszczalne, a przede wszystkim, ze

względów wychowawczych.

Burmistrz Z. Dziądziałak poinformował radnych, że od tego roku przy przekwalifikowywaniu działek na letniskowe, w momencie ich sprzedaży będzie pobierana na rzecz gminy renta planistyczna. Wynosi ona 30% wzrostu wartości działki, która jako letniskowa ma kilkanaście razy większą cenę niż rolnicza. Z pieniędzy tych (a w skali roku mogą to być miliardy starych złotych) gmina będzie budować drogi na koloniach letniskowych i całą brakującą infrastrukturę. Przewodniczący Z. Poniatowski ostro zaatakował gminną administrację – dlaczego prawo to nie było wykorzystywane w przeszłości? Gmina dobrowolnie pozbawiła się ogromnych pieniędzy. Odpowiadając, burmistrz Z. Dziądziałak powiedział, że poprzednie władze nie były zainteresowane pobieraniem renty planistycznej, bo były określone „układy”.

Na zakończenie obrad XVI Sesji przewodniczący Z. Poniatowski udzielił głosu uczniom klasy VIII rajgrodzkiej szkoły. Uczennice zadały szereg pytań:

- Dlaczego nie ma przystanku PKS na początku Rajgrodu od strony Augustowa?

- Dlaczego w Rajgrodzie nie ma plaży z prawdziwego zdarzenia?

- Dlaczego nie można korzystać z nowych kabin sanitarnych?

- Dlaczego szkoła w Rajgrodzie ma tak słabe wyposażenie?

- Dlaczego na boisku szkolnym jest stary, pokruszony asfalt...?

Kierownik ZGKIM – Eugeniusz Kowalski wytłumaczył uczniom, że kabiny były zamknięte w okresie zimowym z powodu możliwości zamarzania wody, co zniszczyłoby istniejącą w nich instalację wodną. Dodał, że od jutra będą już otwarte.

Burmistrz Z. Dziądziałak zwrócił uwagę ośmioklasistom, że wszystkie zgłoszone przez nich problemy są ważne, ale każda szkoła (analogicznie i każda wieś) zgłosiłaby szereg innych problemów. Możliwości finansowe gminy są ograniczone, na wszystko nie wystarcza pieniędzy. Przykładowo: położenie nowego asfaltu na boisko rajgrodzkiej szkoły kosztowałoby 30 - 40 tys. nowych złotych. Burmistrz obiecał natomiast, że w tegoroczne lato na plaży będzie ratownik, kąpielisko będzie wyczyszczone, a być może i pobudowany pomost.

**BUDŻET GMINY NA 2000 R.**

Symb. działu	Nazwa działu	Dochody	Wydatki
40	Rolnictwo	4700	17160
45	Leśnictwo	2500	
50	Transport	-	270.000
70	Gospodarka komunalna i mieszkaniowa	108200	429470
74	Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	795500	123590
79	Oświata i wychowanie	41000	3948150
83	Kultura i sztuka	-	202598
86	Opieka społeczna	661825	745477
91	Administracja państwowa i samorządowa	126400	852541
90	Dochody od osób prawnych i fizycznych i innych nie posiadających osob. prawnej	1653300	
99	Urzędy naczelnych organów władzy, kontroli i sądownictwa	750	750
94	Finanse		18000
85	Ochrona zdrowia		60000
	Kultura fizyczna i sport		
97	Różne rozliczenia	3103161	58300
	<b>Ogółem</b>	<b>6497336</b>	<b>6726036</b>

Różnica

228.700

Deficyt w kwocie 228.700 stanowi pożyczka pobrana w banku wybranym przez Radę Miejską.

## MISJE POD ZNAKIEM KRZYŻA

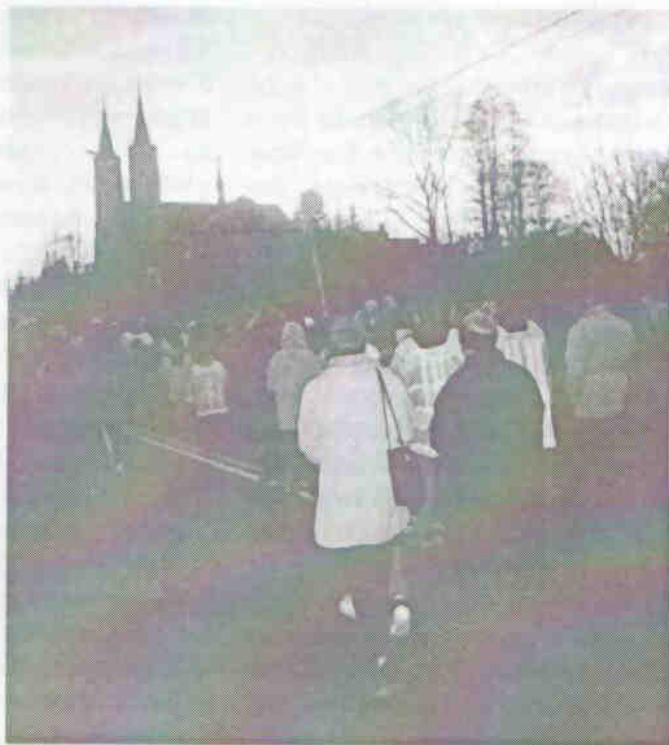
W piątek, 7 kwietnia 2000 roku, po Mszy Św. z rajgrodzkiego kościoła licznie zebrani wierni z parafii udali się na Drogę Krzyżową, której stacje umiejscowiono na ulicach Rajgrodu. Jak podkreślił dziekan ks. Hieronim Mojżuk – podobnie jak przed dwoma tysiącami lat Jezus niósł krzyż ulicami Jerozolimy, a obok toczyło się codzienne życie: kupcy handlowali, przejezdni przez moment spoglądali, inni zapędzeni do pracy lub powracający z niej – może nawet nie zauważali. Pomimo zimnej i wietrznej pogody szli wszyscy ulicą Piaski, ulicą Żabią, wzdłuż jeziora i od kapliczki ku Warszawskiej. Ulicę Warszawską prze-



byto w miarę spokojnie, dzięki wstrzymanemu ruchowi ulicznemu, przy kolejnych stacjach Męki Pańskiej wierni zasłuchiwali się w rozważania czytane przez księży. Zmierzchało już, kiedy wchodzili na Plac 1000-lecia. Było zupełnie ciemno, kiedy mężczyźni dźwigali krzyż na szczyt Góry Zamkowej. Na szczycie stanął krzyż, który przed laty zanieśli z Rajgrodu do Częstochowy uczestnicy Pieszej Pielgrzymki Diecezjalnej.

Ten sam krzyż w dniu 12 kwietnia, na zakończenie Misji, uroczystie poświęcono i ustawiono na stałe przed rajgrodzkim kościołem.

J.S.



## CO SLYCHAĆ W POWIECIE?

Najważniejszym wydarzeniem były obrady XVII Sesji Rady Powiatu Grajewskiego w dniu 26 kwietnia 2000r. Po otwarciu Sesji przez Przewodniczącą Eugenię Kuleszę nastąpiła uroczystość poświęcenia nowej sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego. Uczynił to, zaproszony przez powiatowe władze samorządowe ksiądz prałat Tadeusz Górski. Należy przy okazji poinformować, że sala konferencyjna i inne pomieszczenia dla potrzeb Starostwa Powiatowego są położone na ostatnim piętrze budynku, w którym obecnie mieści się Powiatowy Urząd Pracy.

W dalszej części sesji wręczono nominacje:

- Pani Bożenie Zakrzewskiej – na kierownika Powiatowego Urzędu Pracy
- Pani Marii Wieczorek – na zastępcę kierownika Powiatowego Urzędu Pracy
- Panu Edmundowi Konopce – na dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych w Grajewie

Starosta Powiatu Grajewskiego Henryk Poślednik omówił realizację budżetu powiatu za 1999r. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej

Stanisław Kossakowski przedstawił wnioski o udzielenie absolutorium Zarządowi Powiatu Grajewskiego z tytułu wykonania budżetu powiatu za 1999r. Zanim przystąpiono do głosowania, wywiązała się dyskusja nad budżetem i oceną pracy Zarządu Powiatu. Głos w tej sprawie zabierali radni: Leszek Piekarski, Jarosław Pieńczykowski, Sławomir Ginel i Ryszard Jaśkowski.

Po dyskusji radni przystąpili do głosowania nad projektami następujących uchwał:

- w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Powiatu Grajewskiego (23 głosy za, 1 wstrzymujący, brak przeciwnych)
- w sprawie uchwalenia Regulaminu Organizacyjnego Starostwa (23 głosy za, 1 wstrzymujący, brak przeciwnych)
- w sprawie zaciągnięcia kredytu bankowego na zadanie inwestycyjne: „Rozbudowa obiektu Zespołu Szkół Zawodowych w Grajewie” (21 głosów za, 2 przeciwnie)
- w sprawie zmiany zasad wynagradzania Starosty Powiatu Grajewskiego (uchwała została odrzu-

cona większością głosów)

Pod koniec obrad głos zabrał zaproszony Radny Podlaskiego Sejmiku Samorządowego Mieczysław Bagiński. Pogratulował Zarządowi Powiatu zyskania tak dużej jedności w głosowaniu nad udzieleniem absolutorium. Stwierdził, że jest wiele powiatów, gdzie często uchylano źle skonstruowane pod względem prawnym uchwały, natomiast w powiecie grajewskim takie sytuacje nie zdarzały się; świadczy to pozytywnie o pracy Zarządu Powiatu i całego Starostwa.

Następnie zwrócił się z prośbą do Rady Powiatu, żeby jak najszybciej sfinalizować sprawę przekazania oczyszczalni ścieków przy Zespole Szkół Rolniczych dla gminy Grajewo. Będzie to najtańsza inwestycja, która pozwoli podłączyć do oczyszczalni kilka wsi. To daje szansę umieszczenia tej inwestycji na liście priorytetów wojewódzkich. Radny M. Bagiński poprosił również o wyrażenie opinii i wniosków w sprawie kryteriów przyznawania dotacji dla gmin powiatu zagrożonych strukturalnym bezrobociem. Stwierdził, że przedstawi je na najbliższej Sesji Podlaskiego Sejmiku Samorządowego.

Z.T.

## SYTUACJA EPIDEMIOLOGICZNA W POWIECIE

Jak wynika z raportu grajewskiego Sanepidu, w roku 1999 na terenie powiatu nie stwierdzono zbrojowych zatruc pokarmowych. W stosunku do roku 1998 zmniejszyła się zachorowalność na takie choroby jak: odra, nagminne zapalenie przyusznicy (mniej aż o 131 zachorowań), wścieklizna, krztusiec, tasiemczyca, zatrucie grzybami, świerzb, salmonelloza, wirusowe zapalenie wątroby. Wzrost zachorowań miał miejsce w takich jednostkach chorobowych jak: borelloza, ospa wietrzna, różyczka, zapalenie mózgu, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, płońca.

W 1999 r. na terenie powiatu grajewskiego nie zanotowano zachorowań na: odrę, zatrucie grzybami, czerwonkę, krztusiec i świerzb.

Na terenie powiatu nadzorem Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Grajewie objęte były: 3 prak-

tyki lekarza rodzinnego, 18 gabinetów stomatologicznych, Prywatne Centrum Diagnostyki i Leczenia „Medicus”, Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Łomży, Filia w Grajewie, Przychodnia Rehabilitacji przy Spółdzielni Inwalidów w Szczuczynie, 3 prywatne gabinety lekarskie, Centrum Kosmetyki Okulistycznej i Optyki. W powyższych placówkach sterylizacja prowadzona była skutecznie. Przebadano 21 sterylizatorów na suche i gorące powietrze i jeden autoklaw. Badań kwestionowanych nie było. Prawidłowość stężeń środków dezynfekcyjnych była poprawna; na 110 pobranych prób zakwestionowano tylko dwie.

Odsetek zaszczepionych dzieci i młodzieży, zgodnie z kalendarzem szczepień ochronnych w poszczególnych grupach wiekowych, wyniósł 94,7%.

Inf. wł.



## INFORMACJA PROKURATORA REJONOWEGO W GRAJEWIE O STANIE PRZESTĘPCZOŚCI W 1999 R.

Prokuratura Rejonowa w Grajewie w 1999r. swoje ustawowe zadania w zakresie ścigania przestępczości realizowała obejmując swoim działaniem teren powiatu Grajewo oraz gmin Goniądz i Trzcianne powiatu Mońki.

W omawianym okresie, podejmując działania zmierzające do ograniczenia zjawisk przestępczości oraz ustalenia i doprowadzenia do skazania sprawców przestępstw. Prokuratorzy tut. Prokuratury nadzorowali oraz prowadzili osobiście łącznie 1108 spraw karnych (w 1998r. – 1062 sprawy).

Efektom powyższych działań było objęcie w 1999r. aktem oskarżenia 404 oskarżonych, w tym 15 osób w chwili wniesienia aktu oskarżenia do Sądu było tymczasowo aresztowanych. Dla porównania Prokuratura Rejonowa w Łomży objęła aktem oskarżenia 558 osób, w tym 16 tymczasowo aresztowanych. W stosunku do 24 osób Prokurator Rejonowy w Grajewie wystąpił do miejscowego sądu z wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania, zaś wobec 17 podejrzanych umorzył postępowanie wobec braku cech przestępstwa.

Dane powyższe obejmują osoby, które w chwili czynu ukończyły 17 lat. Sprawy nieletnich prowadził Sąd Rejonowy Wydział Rodzinny w Grajewie.

Porównując dynamikę przestępstw z rokiem 1998 należy wskazać na malejącą ilość stwierdzonych przestępstw na terenie działania KPP Grajewo z 1000 do 797 przy wykrywalności 71,00%. Największe zagrożenie, jak co roku występuje na terenie Miasta i Gminy Grajewo – 627 przestępstw.

W poszczególnych miastach i gminach ilość przestępstw przedstawiała się następująco:

	1999 r.	1998 r.
Grajewo	677	841
Radziłów	35	43

Rajgród	53	60
Szczuczyn	63	54
Wąsosz	19	25

O pracy Prokuratury i jej ocenie decyduje przede wszystkim skuteczność aktów oskarżenia w Sądzie. W 1999r. Sądy osądziły 400 oskarżonych uniewinniając 8 osób. Prokurator zaskarżył wyroki w stosunku do 14 osób skazanych nieprawomocnie ze skutecznością 60 %. Na wniosek Prokuratora Rejonowego w Grajewie Sąd zastosował tymczasowy areszt wobec 17 osób. Samodzielnie Prokurator stosował środki zapobiegawcze w postaci:

- poręczenie majątkowe – 5 osób
- dozór policji – 39 osób
- zakaz opuszczania kraju – 4 osoby
- zawieszenie w czynnościach służbowych – 2 osoby

Oprócz działalności karnistycznej Prokuratura zajmowała się 10 sprawami z zakresu postępowania administracyjnego, działalnością cywilistyczną w 10 sprawach oraz działaniami na rzecz pokrzywdzonych wytaczając 20 powództw adhezyjnych. W 82 sprawach podejmowała interwencje profilaktyczne.

W 1999 r. na wniosek Prokuratorów wdrażano nowe instytucje prawa karnego, takie jak: skazanie bez rozprawy, dobrowolne poddanie się karze, czy zasądzenie odszkodowania na rzecz pokrzywdzonych.

Porównując zagrożenie przestępczością w powiecie grajewskim na przykładzie jednostek sąsiednich należy podkreślić, iż nie jest ono wysokie. Prokuratura Rejonowa w Łomży wraz z Ośrodkiem w Kolnie prowadziła 5731 spraw, prokuratura w Zambrowie 1290 spraw, zaś Prokuratura w Wysokiem Mazowieckiem 1118 spraw.

*Prokurator Rejonowy mgr Tadeusz Januszek*

### PREZYDENT RP W GRAJEWIE

W dniu 12 kwietnia, w godzinach rannych, na grajewskim stadionie wylądował helikopter, na którego pokładzie z krótką wizytą do ziemi grajewskiej przybył Prezydent RP – Aleksander Kwaśniewski. Powitali go: wojewoda podlaski – Krystyna Łukaszuk, starosta powiatu grajewskiego – Henryk Poślednik, samorządowcy i mieszkańcy z terenu powiatu.

Następnie, już samochodem, prezydent udał się do wsi Ciemnoszyje, gdzie odwiedził gospodarstwo rolne państwa Zawadz-

kich. Po krótkiej rozmowie z mieszkańcami wsi udał się do obory, która uchodzi za najnowocześniejszą w powiecie.

Po wizycie w Ciemnoszyjach prezydent Kwaśniewski przybył do Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekpól” w Grajewie. Po zapoznaniu się z warunkami pracy w spółdzielni i jakością wytwarzanych tu produktów skosztował mleka „Łaciatego” i chleba z „Mixelkiem”. Spółdzielnia zrobiła na prezydencie duże wrażenie. Prezes Edmund Borawski zaprosił A. Kwaśniewskiego na

otwarcie nowej i bardzo nowoczesnej obory, jaka powstaje u pana Krzysztofa Paszkowskich w Rajgrodzie.

Z Grajewa prezydent Kwaśniewski udał się do Łomży, gdzie spotkał się z samorządowcami. W trakcie spotkania do polskiego prezydenta zadzwonił prezydent-elekt Rosji – Władimir Putin. Rozmowa trwała około 20 minut i jak oświadczył A. Kwaśniewski – prezydent Putin przedstawił nowe propozycje dotyczące wyjaśnienia zbrodni katyńskiej.

Inf. wł.

## CHĘTNIE BYŚMY NAŚLADOWALI HISZPANIĘ, PORTUGALIĘ I GRECJĘ

Szanowny Panie Wojciechu Więckowski!

Obaj chcemy dobra Polaków i wszystkich ludzi. Nie mam monopolu na wyłączność posiadania prawdy lub jej odkrywania (podobnie jak każdy człowiek) i mogę się mylić. Wszyscy powinniśmy dążyć do prawdy, dobra, sprawiedliwości, powiększania dobra i szczęścia na ziemi, a pomniejszania zła i cierpienia, i z tych powodów ja napisałem do "Rajgrodzkich Echa", a Pan w nich zamieścił otwarty list do mnie, zawierający cztery pytania, na które odpowiadam:

1. Chętnie byśmy naśladowali Hiszpanię, Portugalię i Grecję, gdyby nam na to pozwolono, ale nam nie pozwalają (o ile mi wiadomo) wstąpić do Unii na tych warunkach, na których ich przyjęto - oni stali się pełnoprawnymi członkami Unii z chwilą ich do niej przyjęcia, a nam obiecują to dopiero po pięciu latach od chwili przyjęcia. Oni korzystają z dotacji unijnych od początku, a my ewentualnie w pięć lat po przyjęciu.
2. Pisząc "nowi mają być tylko ich niewolnikami" miałem na myśli nas Polaków i wszystkich, którzy z nami i po nas wstąpią do Unii.
3. Skrajny kapitalizm i skrajny socjalizm są złymi, a umiarkowane tj. tzw. "z ludzkim obliczem" są dobre, a kapitał, przy dobrych chęciach, stopniowo można tworzyć, nawet z małych dochodów, ale one muszą być choć odrobinę większe niż niezbędne do życia i wtedy to pieniądze zarobione u bogatych, tj. ta nadwyżka minimalna potrzebna do egzystencji, może i powinna poprawić los ubogich.
4. Przedstawiłem swoje prywatne poglądy, a litery "ks." nie

świadczą o tym, że powołuję się na autorytet Kościoła, a używane są zwykle w podpisie powszechnie przez księży w Polsce. Papież powiedział, że "Integracja Polski z Unią Europejską jest" .. wspierana przez Stolicę apostolską", ale nie powiedział, że Polska bezwarunkowo i za wszelką cenę musi przystąpić do Unii Europejskiej. Na pytanie: "Co ma robić... świecki lub duchowny, gdy z różnych poziomów hierarchii Kościoła otrzymuje tak odmienne instrukcje postępowania" odpowiadam: nie reprezentuję żadnego "poziomu hierarchii Kościoła" tylko jestem starym księdzem emerytem, dającym, dla spokoju swego sumienia, radę, a nie instrukcję, aby, jeżeli dojdzie w Polsce do referendum (w co wątpię) o przystąpieniu do Unii Europejskiej, to gdy postawią nam warunki niszczące naszą gospodarkę np. "otrzymacie dotacje unijne dopiero w pięć lat po przyjęciu was do Unii, a w chwili przyjęcia macie mieć produkcję krajową mniejszą niż spożycie", to powinniśmy głosować na "nie", podobnie jak Norwegowie; a jeżeli zmienią zdanie i zechcą nas przyjąć bezwarunkowo, podobnie jak Hiszpanię, Portugalię i Grecję, tak, że z chwilą naszego wstąpienia do Unii staniemy się od razu pełnoprawnymi członkami Unii i od razu (a nie po pięciu latach) będziemy mogli korzystać z unijnych dotacji, tak jak korzystali i korzystają Hiszpanie, Portugalczycy i Grecy, to powinniśmy głosować na "tak".

Pozostaję z szacunkiem  
KS. STANISŁAW NOWICKI

## SPORT W GMINIE RAJGRÓD

Największym sukcesem sportowym w naszej gminie było zwycięstwo drużyny piłkarskiej "Europa" w powiatowym turnieju halowym w Grajewie. W finale nasi zawodnicy pokonali wynikiem 2:1 drużynę "ZAKREMU" z Grajewa. Piękny puchar wraz z drużyną odebrał przedstawiciel sponsora - Masarni "Europa" Rajgród - Pan Zdzisław Zieliński. W dowód uznania dla zawodników sponsorzy ufundowali drużynie nowe komplety strojów piłkarskich. Duży udział oprócz zawodników i sponsorów w sukcesie drużyny "Europy" Rajgród mają panowie: Jerzy Dembski - który pełnił rolę społecznego trenera i kierownika zespołu drużyny oraz Adam Zimiński - który regularnie dowoził zawodników na mecze piłkarskie.

Drużyny piłkarskie reprezentujące Szkołę Podstawową w Rajgrodzie i Gimnazjum w Rajgrodzie wystartowały w piątek i sobotę (14,15 kwietnia) w igrzyskach sportowych i gimnazjaldzie powiatowej. Obydwie drużyny za-

jęły miejsca poza pierwszą trójką (od IV do VII), zabrakło tym razem skuteczności, której jak widać z wyników trzeba się uczyć od starszych kolegów.



Uczniowski Klub Sportowy "Jęgrznia" Rajgród czyni starania i to dość skutecznie o pozyskanie nowego sprzętu sportowego. Jeszcze wiosną i jesienią ubiegłego roku Zarząd Klubu z Prezesem Zygmuntem Tarnackim na czele złożył stosowne podania i wnioski (wraz z udokumentowaniem do-

tychczasowej działalności, głównie na podstawie informacji zebranych z "Echa Rajgrodzkich") w UKFIT i Ministerstwie Sportu o pomoc w postaci sprzętu sportowego dla uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Rajgrodzie. Wnioski te zostały przychylnie potraktowane i do tej pory UKS otrzymał następujący sprzęt sportowy:

- 4 stoły typu "Tajfun" do tenisa stołowego,
- 2 bramki metalowe - juniorskie do piłki nożnej wraz z siatkami,
- 2 tablice profesjonalne ze wspomnikami hydraulicznymi do koszykówki (będą wykorzystywane w nowej hali gimnastycznej przy Gimnazjum w Rajgrodzie)
- ponadto UKS pozyskał nowe komplety strojów sportowych współfinansowanych przez Zarząd Powiatu w Grajewie

Łącznie pozyskany sprzęt sportowy dla UKS "Jęgrznia" Rajgród można oszacować wartościowo na około 11 tys. zł (czyli 110 milionów starych złotych)

Z.T.



# WIEŚCI Z PARKU

Dodatek Informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego Nr 15 - marzec-kwiecień 2000 r.

Szanowni Czytelnicy!

Prezentujemy kolejny- piętnasty numer naszego dodatku. Oprócz informacji, co się w parku wydarzyło będziemy Państwu przekazywać porady, wskazówki, sposoby zachowań zgodne z ochroną przyrody, ciekawych ludzi, historię regionu i inne wartości i poznania sprawy.

Będziemy wdzięczni za uwagi o naszym dodatku, sugestie co Państwo chcieliby wiedzieć oraz krótkie teksty które moglibyśmy prezentować na jego łamach.

Redakcja

## WIOSENNE WYPALANIE ROŚLINNOŚCI

Słoneczny, wietrzny, wiosenny dzień. Płoną suche trawy na łąkach, miedzach i rowach.

Dymią kupki zgrabionych liści w ogródkach i sadach. Palą się nadzwyczajne trawinowiska, suche rozległe turzycowiska. Nawala ognia gnana wiatrem, przemieszcza się z wielką szybkością. Nic i nikt nie jest w stanie jej powstrzymać, może zamknąć wypełniony wodą kanał czy rzeka, bądź długi ulewny deszcz. W przeciwnym wypadku pożar dojdzie do lasu, do zabudowań.....

To właściciel łąki podłożył ogień, potem szybko się wycofał. Co go to obchodzi, że spali kilka, kilkaset, tysięcy czy dwa tysiące hektarów!

Skąd się bierze ten coroczny, powszechny proceder?

Przypomina jako żywo czas tzw. "kultury żarowej", kiedy pierwotny człowiek wypalał roślinność, by siać, sadzić i zbierać.

Okazuje się, że u progu trzeciego tysiąclecia współczesny, wyposażony w nowoczesny sprzęt rolnik też chętnie sięga po ogień. Podpala wędkarz, także zostawiający nie wygaszone ognisko - turysta.

W potocznej opinii takie wypalanie to nie złego, a i trawa lepiej rośnie i kosi się łatwiej.

Może więc warto zestawić argumenty za i przeciw tego wypalania:

- Porost łąkowy składa się z różnych gatunków traw, mniszkowych, ziół, chwastów. Gatunki prymitywne, mniej wartościowe paszowo korzenią się głębiej. Im pożar mniej szkodzi i odrastają szybko. Gatunki traw szlachetnych, ziola ogniem mniej uszkadza i te z porostu wypadają. Pożar kształtuje więc monokultury prymitywnych, tzw. "dzikich łąk".

- Częściowo można tylko podzielić argument, że po wypaleniu łatwiej kosić tegoroczny porost.

Dawniej, kiedy łąki koszone ręcznie - potem kosiarkami benzynowymi - rzeczywiście miało to spore znaczenie. Dziś, kiedy w powszechnym użyciu są kosiarki rotacyjne nie ma już większej różnicy. A i trawa lepiej nie rośnie, bo ilość składników w rozkładającym się naturalnie, czy spalonym posuszu jest taka sama.

- Są za to wiele niekorzystne ekologiczne skutki wieloobszarowych pożarów:

Pożar jest katastrofą dla wszystkich żywych organizmów bytujących na tym obszarze. Ginie w ogniu cały wielki świat owadów, gady, płazy, małe ssaki.

Wiosenny pożar jest kataklizmem dla gniazd ptasich, znajdujących się w nich jaj czy piskląt.

Na pożarzysku można nieraz znaleźć dużego spalonego ptaka, pod nim zwęglone pisklęta. To ptasia matka osłoniła skrzydłami swoje młode. Wolala sama zginąć w ogniu, niż je opuścić. Ile jest macierzyńskiej miłości do swoich dzieci w małym ptasim serduszkach?

- Wielkie pożarzysko ma wiele niekorzystny wpływ na populację rzadkich i ginących ptaków drapieżnych gniazdujących w kępach drzew na skraju turzycowiska. Otwarte niezadrzewione tereny bogate w owady, małe gryzonie to ich teren polowań. Teraz muszą czynić dalekie wyprawy po pokarm. Jest to dla ptaka wysiadującego lęg, duży wysiłek energetyczny, a co gorsze samica pozostawia na dłuższy czas bez ochrony swoje gniazdo z młodymi. Na to tylko czeka drapieżnik. Tak niszczone są lęgi i giną populacje gatunków, dla których Dolina Biebrzy jest ostatnią, naturalną ostoją w Europie.

- Należy także z całą odpowiedzialnością brać pod uwagę moralne aspekty podkładania ognia - podpalania.

Bagatelizowanie tego procederu może kształtować szczególnie u ludzi młodych pojmowanie pożaru jako uciechnej zabawy.

Dziczeją na tym świecie nie tylko łąki, dziczeją obyczaje, dziczeją ludzie!

- Nie do pominięcia jest także ekonomiczny rezultat pożarów, tj. wielkie straty przyrodnicze, materialne koszty zaangażowania ludzi, sprzętu do akcji gaśniczych. Wszystko to drogo kosztuje i wszyscy na tołożą duże pieniądze.

Warto więc wokół siebie tworzyć jak największy front ludzi wrażliwych, myślących, zdolnych do przeciwdziałania tym utartym, niedobrym praktykom. Trzeba o tym mówić w szkołach, na zebraniach i różnego rodzaju zgromadzeniach, do dzieci i dorosłych. Egzekwować w tym względzie przepisy prawa, które podpalania, wypalania zdecydowanie zakazują.

Kiedy przychodzi wiosna i wszystko co żywe rwie się do życia, do wychowywania młodych...

ZASTANÓW SIĘ ZANIM PODPALISZ

## NOWY ALBUM BRACI KŁOSOWSKICH

Cena około 160zł.

Ukazał się w sprzedaży (poszukiwać w księgarni) nowy, rewelacyjny, wyjątkowo piękny album przyrodniczy. Jest to rezultat wieloletniej pracy tych znakomitych fotografików-przyrodników od lat związanych z bagnami biebrzańskimi. Fotografie roślin zwierząt, owadów, gór, bagien, lasów, krajobrazów. Ujęcia z pogranicza cudów i fantastyki tak jak fantastyczne obrazy potrafi tworzyć natura w różnych miejscach i porach roku.

TARGI PRODUKTU  
GMIN BIEBRZAŃSKICH

Przypominamy wiosenną udaną, ubiegłoroczną imprezę w Osowcu - Twierdzy w siedzibie Biebrzańskiego Parku Narodowego kiedy swoje wytwory prezentowali artyści ludowi z terenu gmin biebrzańskich.

Było co obejrzeć, co kupić, zasięgnąć informacji, nawiązać kontakty.

W bieżącym roku takowe targi odbędą się w TRZCIANNEM.

Impreza jest planowana w końcu maja.

Podajemy tę informację dla twórców, dla wszystkich, którzy zechcą wystawić i sprzedawać swoje wyroby. Spotykamy się w Trzciannem na jarmarku. Wójt gminy zapowiada: "Będą takie atrakcje, że głowa mała!".

Do wszystkich, którzy przepadają za atmosferą wielkiego ludowego bazaru, których interesują różne wytwory regionalne - "Rezerwujemy wyjazd z rodziną do Trzciannego!"

"NA JARMARK MOŚCI PANOWIE!"

Dalsze, szczegółowe informacje podamy w majowym numerze Wieści.

## CZEŚĆ HISTORYCZNA

Ciąg dalszy "Dolinami rzek" Glogera.

"(...) Przejeżdżamy w kierunku północnym przez tak zwane "Biebrzańskie". Gleba tu urodzajna, pola pagórkowate i niesłychanie kamieniste. Wioski drobnej szlachty wyłącznie posiadają domy drewniane i słomą kryte, są dość zacieśnione, a obejmują zwykle po kilkunastu, a nierazko i po kilkudziesięciu dziedzińców zagrodowych. Ulice wiejskie na szczęście nie brukowane, bo gdzie się zdarzy kawałek bruku, to nie wiadomo kędy go wyminąć. Domy do ulicy stoją przeważnie szczytami, jak w starych naszych miastach, bo taki był w dawnej Polsce zwyczaj powszechny. Nigdzie nie są budowane w słupy i t. zw. "łatki" ale zawsze z długich bierwion zacinanych na węglach "w kier", ociosywanych niegdyś gładko toporem, ale tylko w najstarszych budowlach, bo później wszędzie kłody obrabiane są piłą tracką. Domy te względnie dość obszerne, bo 20 do 30 łokci długie, a 12 do 16 szerokie,

budowane prawie wszystkie na dwie strony, czyli jak tu mówią "dwugłędne" t. j. Z sienią nie w rogu domu jak w starych chatach włościańskich, ale w środku i dwoma wyglądami z izb po obu stronach sieni. Okna mają spore, a okienko niskie nad drzwiami wchodowymi wyrzeźbane pod czapką uszaka łukowato lub esowato. Nigdzie nie są bielone, ale wszystkie mają kominy czyli dymniki murowane z cegły. Tak zwanych "zbrożyn" czyli dymników plecionych z chrustu i oblepionych gliną, z tych czasów, kiedy w zapadłych okolicach nie można było dostać cegły, nigdzie już nie widzimy. W szczytach domów wygląda wszędzie nazewnątrz koniec wyrzynany podbelkowego "tramu" czyli "sietrzana", należącego do tych szczegółów które nadają słowiańskiej chacie polskiej typ wyodrębniony i jeden z najcharakterystyczniejszych w rzędzie chat wieśniaczych u innych narodów.

Pod ścianami domów leżały kamienie do siedzenia, a w ogródkach pod szczytowymi oknami rosły *malwy*, *boże drzewko*, *złote nagietki*, pomarańczowy *szafranec*, *piwonie* z liśćmi pachnącymi *maruna* i *ruta* (do wianków ślubnych konieczna). Płotów i ogrodów wszędzie pełno. Niektóre płoty układane z kamieni polnych na mech bardzo porządnie jak mur wyglądają. Tu i owdzie w sadkach, między domami widzimy drzewa owocowe: śliwy i wiśnie tradycyjne, częściej jednak dziką starą gruszę, sięgającą gałęzmi nad drogę, wiaż niegdyś przy domostwach na całym Mazowszu i Podlasiu tak powszechny; jałowiec w drzewo wyrosły, lub lipa, a pod nią pnie staroświeckie z pszczołami, czyli t. zw. *Desjanki* ze starych sosen. Na prawo mamy widok jeszcze ciągle rozległy na nizinę za-biebrzańską, czyli stronę podlaską. Tu bowiem Biebrza stanowi odwieczną granicę pomiędzy Mazowszem (na którym się w ziemi Wizkiej znajdujemy) i Podlasiem za Biebrzą, ciągnącem się z północy wąskim pasem od Rajgrodu i Augustowa na południe pod Tykocin, Bielsk, Ciechanowiec, Drohiczyn i Międzyrzec. Za Biebrzą w oddaleniu najmniej trzy-milowem, spostrzegliśmy ogromną kolumnę dymu jakiś pożar zwiastującą. Ponieważ nie było najmniejszego wiatru, ani nad ziemią, ani w wyżynach powietrznych, dym więc wzbijał się niezmiernie prosto i wysoko tworząc majestatyczny kształt wysmukłego kielicha, cienkiego i czarnego u podstawy, a pod stropem firmamentu gorejącego w blasku słońca niby obłok złocisty, niby żalobna pochodnia czyjejs niedoli, za-tnięta na zgłiszczach wśród rozległej płaszczyzny. Mapa wskazywała nam, że to musi być pożar ogromnej i zamożnej wsi Długołęki w powiecie Białostockim.

*Najlepsze Życzenia  
Zdrowych i Pogodnych  
Świąt Wielkanocnych  
składa*

*Dyrektor  
Biebrzańskiego Parku Narodowego  
Grzegorz Bielecki  
wraz z całym  
zespołem pracowniczym*

**Wieści z Parku** – Dodatek informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego do gazet samorządowych

**Redakcja, opracowanie i skład:** Mieczysław Brzeziński, Katarzyna Nowicka- Biebrzański PN

**Tekst:** Część historyczna - redakcja

*Uwagi, listy, komentarze prosimy kierować na adres: Biebrzański PN; 19-116 Osowiec Twierdza;*

*tel./fax 086 272 06 20; 272 06 21*

## KRONIKA TMR

Poniżej przedstawiamy treść pisma, które otrzymaliśmy od Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku:

Z okazji 10-lecia ukazywania się Waszej gazety „Rajgrodzkie Echa” pragnę przekazać całemu Zespołowi Redakcyjnemu serdeczne jubileuszowe gratulacje.

„Rajgrodzkie Echa” są najlepszym promotorem Waszej „Małej Ojczyzny”, a także źródłem informacji o jej historii i dniu dzisiejszym.

*Pragnę życzyć, aby nie zabrakło Wam zapału do dalszego Jej wydawania, wiernych czytelników, satysfakcji z dotychczasowych dokonań i nieustannego niepokoju twórczego.*

Wicedyrektor

Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku  
mgr Barbara Pacholska

Dyrektor

Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury  
w Białymstoku  
mgr Andrzej Dyrdał

W dniu 24 marca 2000 r. do lokalu naszego Towarzystwa przybyli dwaj norwescy dziennikarze z młodą tłumaczką. Przyjechali ze Stavanger, gdzie na łamach jednego z większych norweskich dzienników – „Stavanger Aftenblad” zamieścili artykuł dotyczący korzeni Morica Rabinowitza. Jako dziennikarze



zajmują się opisywaniem norweskich Żydów: skąd przybyli, powody opuszczenia poprzedniego kraju, czy w „poprzednim” kraju „coś” pozostało po tych Żydach?

Bardzo zaskakujące okazało się dla nas zdjęcie (pierwsze) we wspomnianym już artykule. Było to zdjęcie pochodzące sprzed I wojny światowej, na którym w całej okazałości przedstawiony był obecny budynek Urzędu Miasta w Rajgrodzie. Frontowa elewacja (cegłana), jaką jeszcze pamiętamy sprzed remontu, ale wejście znacznie bogatsze – ganek z zadaszeniem wspartym na kolumnach. Obok (drugi dom, znacznie mniejszy) najwyraźniej dwa sklepy żydowskie. Jak powiedzieli nam norwescy dziennikarze, na zdjęciu był napis mówiący o tym, że p. M. Rabinowicz w tym budynku gościł często jako młody chłopak. Jako czternastoletni chłopak, jeszcze przed I wojną światową, pojechał do wuja do Norwegii.

Ojciec zaś M. Rabinowitza nazywał się Izaak Lewy i był rabinem w Rajgrodzie.

Prawdopodobnie młody chłopak przyjął nazwisko Rabinowicz ze względu na funkcję ojca. Czy nazwisko Lewy – zapisane w norweskich aktach, jest prawidłowo brzmiące? Wśród rajgrodzkich Żydów spotykane były nazwiska o brzmieniu: Lewintyn, Lewiński, Lewinowicz.

Drugie w kolejności zdjęcie (zawarte w owym artykule) pochodziło również z Rajgrodu: na jeziorze łódka z czterema osobami (dwaj mężczyźni i kobieta z dzieckiem), a na przeciwnym brzegu, na wzniesieniu, bryła starego kościoła w Rajgrodzie, który stał w miejscu obecnej szkoły podstawowej. Oba zdjęcia są cenne, wzbogacają naszą wiedzę o Rajgrodzie sprzed 1914 r.

Dziennikarze z Norwegii zwiedzili Rajgród i okolice, interesowali się historią miasteczka. Filmowali i fotografowali strzępy pamiątek po rajgrodzkich Żydach.

W dniu 25 marca 2000 r. przedstawiciele Towarzystwa: Krzysztof Mroziewski oraz Irena i Janusz Sobolewscy

uczestniczyli w uroczystych obchodach ósmej rocznicy powstania diecezji elckiej. Uroczystościom w katedrze w Elku przewodniczył Biskup Elki – ks. dr Wojciech Ziemia.

W połowie kwietnia 2000 r. otrzymaliśmy grubą przesyłkę z Litwy. Prof. dr hab. Valentinas Baltrunas przysłał list, w którym dziękował za gościnne przyjęcie, jakiego doświadczył wraz z kolegą podczas ubiegłorocznej wizyty w Towarzystwie. Poinformował o pracach pro-



wadzonych nad pochodzeniem litewskiego Rajgrodu. Obecnie, niedaleko Druskienników, w zakolu Niemna, znajduje się uroczysko noszące nazwę Rajgród (lit. Raigardas). Z terenem tym wiąże się legenda o zapadnięciu się zamku pod ziemię. W załączeniu do listu prof. V. Baltrunas przesłał szereg opracowań dotyczących uroczyska Raigardas oraz barwną reprodukcję tryptyku malarskiego M. K. Ciurlionisa pt. „Rajgardas, Triptikas”.

Przypominamy, że w Czechach jest miasto noszące nazwę Rajhrad. Ze starych opracowań możemy domyślać się, że na terenie Ukrainy znajduje się też Rajgród. W Towarzystwie Miłośników Rajgrodu powstała koncepcja zorganizowania spotkania przedstawicieli Rajgrodów w możliwie najbliższym czasie.

W dniu 20 kwietnia wizytę w roboczą w łomżyńskiej drukarni SCAN COM złożyli Maria Fliszewska i Janusz Sobolewski. Pozyskano informację na temat możliwości druku angielskiej wersji przewodnika Heleny Zimińskiej pt. „Jezioro Rajgrodzkie i okolice”.

W kwietniu 2000 roku Towarzystwo podpisało umowę z panem Krzysztofem Ostrowskim z Grajewa (liderem młodych internautów mających osiągnięcia ogólnopolskie) dotyczącą zaprojektowania i zainstalowania w Internecie strony poświęconej miastu i gminie Rajgród: Strona będzie dzielić się na działy: samorząd

cd na str. 12

cd z str. 11

, statystyka, gospodarka, kultura, turystyka, agroturystyka... dodatkowo zamieszczane będą najciekawsze artykuły z „Rajgrodzkich Echa”. Strona będzie aktualizowana raz w miesiącu przez osoby redagujące „RE”. Całość wzbogacą kolorowe zdjęcia autorstwa Janusza Karwowskiego i innych członków FOTARTU. W następnym numerze podamy adres strony internetowej, dzięki któremu w każdym zakątku naszego globu, za pośrednictwem komputera i sieci Internet, można będzie przeczytać podstawowe dane i aktualności dotyczące gminy Rajgród.

Wszyscy zainteresowani (osrodki wczasowe, właściciele firm, pensjonatów, gospodarstw agroturystycznych...) mogą zamieścić na stronie internetowej Rajgrodu własną ofertę!

Kontakt: TMR, ul. Warszawska 20, 19-206 Rajgród

Tel. 272-17-28

8 czerwca 1999r. Ojciec Święty Jan Paweł II podczas mszy w Elku pobłogosławił korony, które posłużą tegorocznej koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Uroczystość koronacyjna została ustalona na dzień 5 sierpnia 2000r., w przeddzień odpustu Przemienienia Pańskiego, który w rajgrodzkiej parafii obchodzony jest szczególnie uroczysto. Spodziewana jest stosunkowo duża ilość kapłanów i nawet kilkunastotysięczna rzesza wiernych. Nawet największa w regionie świątynia, jaką jest nasz kościół, jest za mała, aby wszystkich pomieścić. Plac przed kościołem nie nadaje się do odprawiania mszy z powodu bezpośredniej przyległości do trasy E-61. Zamknięcie ruchu na kilka godzin jest niemożliwe, spowodowałoby to gigantyczne korki.

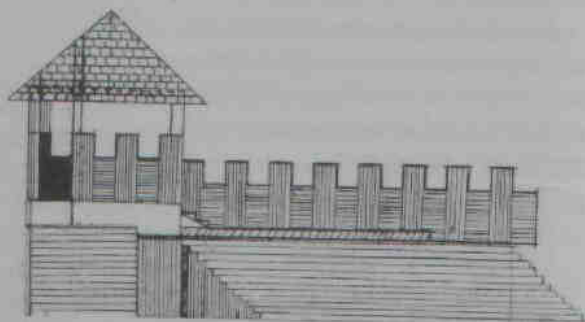
Wczesną wiosną b.r. rajgrodzki dziekan doszedł do porozumienia z władzami samorządowymi i jako miejsce sierpniowej celebry wybrano szczyt Góry Zamkowej. Płaskowyż wzniesienia, z rzadka porośnięty drzewami, ma powierzchnię ponad 0,5 ha i jest przepięknie położony na cyplu oblewanym wodami Jeziora Rajgrodzkiego. Od strony zbiornika głównego postanowiono pobudować ołtarz połowy. Koncepcję ołtarza opracował Janusz Sobolewski, nawiązuje ona do średniowiecznej baszty obronnej (z bali drewnianych, z kopertowym dachem pobitym gontem) z fragmentami częstokołu. Przed basztą na podeście o wysokości około 1,5 m. zostanie usy-

tuowany ołtarz. Po uroczystości koronacyjnej podeście zostanie rozebrany, a baszta posłuży jako taras widokowy zwiedzającym ten jeden z najpiękniejszych zakątków naszej ziemi. Całością prac, po uzgodnieniu i akceptacjach Zarządu Miasta i dziekana ks. Hieronima Mojzuka, zajęło się Towarzystwo Miłośników Rajgrodu.

Przez cały miesiąc kwiecień trwały prace przygotowawcze polegające na usunięciu niezbędnych drzew i krzewów, pozyskaniu odpowiedniego drewna, transporcie i przetarciu drewna, okorowaniu i składowaniu. Na podkreślenie zasługuje dobra współpraca z Urzędem Miasta, Zakładem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej i Nadleśnictwem Rajgród. Szczególne podziękowania należą się panu Remigiuszowi Sulewskiemu z Rajgrodu, który bezpłatnie zawiózł drewno z lasu do tartaku i po przetarciu przywiózł

wszystko na miejsce składowania. Innym ludziom, którzy już pomogli w realizacji w.w. przedsięwzięcia składamy podziękowanie. Bezpośrednimi wykonawcami baszty – ołtarza są panowie: Kazimierz Fliszewski, Krzysztof Kalinowski i „Miotoman” (imię i nazwisko zastrzeżone).

W ostatnich dniach kwietnia 2000 r. udzieliliśmy szeregu informacji z zakresu historii, krajoznawstwa, turystyki, oraz wiedzy współczesnej o gminie i mieście Rajgród czterem studentkom i jednemu studentowi (z różnych uczelni – najdalsza z Bielska Białej) niezbędnym w ich pracach.



## FESTIWAL FILMÓW PRZYRODNICZYCH

W dniach 5-9 kwietnia 2000 r. w Wiźnie odbył się I Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych. Już w ub. roku do organizatorów wpłynęło kilkadziesiąt filmów z różnych krajów, nawet tak odległych jak Australia i RPA. Nie wszystkie zakwalifikowano do konkursu.

Grand Prix I MFFP w Wiźnie zdobył obraz autorstwa Marka Deebie i Victorii Stone pt. „Opowieść o pływach morskich”. Brytyjska para nie odebrała Wielkiego Żurawia, ponieważ aktualnie kręca kolejny film w Afryce. Nagrodzony film opowiada o życiu zwierząt, korzystających z wybrzeża morskiego w ciągu cyklu pływów. Podczas odpływu hiena pożywia się martwym rekitem i stacza bójkę z jeżozwierzem, karakal poluje na małpy, a osmiornica łapie kraby na płasku. Podczas zaś przypływu wielkie rekiny wpływają do lasów mangrowych na żer, mureny śródziemnomorskie walczą z osmiornicami, drapieżne kalmary polują w zatopionym lesie. Film został zrealizowany w północnej Kenii i nawiązuje do afrykańskiej legendy, która tłumaczy pływ morza. Gdy hiena wyzwała rybę poskoczka do współzawodnictwa w

picciu, by ustalić, kto powinien zostać królem wybrzeża, bóg Mungu przechylił ziemię tak, że morze wtargnęło na ląd i żadne zwierze nie mogło zwyciężyć. W ten sposób powstały pływy morskie.

W kategorii filmów amatorskich zwyciężył obraz Simony Kossak pt. „Życie stawu”. Film jest baczną obserwacją życia stawu – sama natura napisała scenariusz. Jak podkreśliła laureatka – zrozumienie przyrody nie wymaga lektora, który objaśni nam świat.

Nagrodę za narrację do filmu „Gra w zabijanie” otrzymali filmowcy z RPA: Fanie i Laura van der Merwe. Byli obecni na festiwalu i osobiście odebrali nagrodę – dyplom i czek na 1000 dolarów amerykańskich.

Nagrodę młodzieży wręczono Monice van den Broek i jej mężowi – filmowcom z Holandii.

Festiwal mógł dojść do skutku dzięki ogromnemu społecznemu zaangażowaniu. Zdaniem inicjatorki całego przedsięwzięcia – Joanny Wierzbickiej, tak udanej imprezy nie da się już drugi raz zrobić siłami społecznymi.

Na podstawie artykułu Anety Zamajskiej pt. „Przyrodnicze Oscary” (Gazeta Współczesna)

## WSPÓŁPRACA NKWD Z ABWEHRĄ I GESTAPO PRZECIWKO POLSCE

Część III

Sojusz generalicji niemieckiej i radzieckiej c.d.

Traktat wersalski zabronił Niemcom posiadania Sztabu Generalnego zwanego "Wielkim Sztabem Generalnym", który został rozwiązany w 1918 roku, ale w jego miejsce alianci zezwolili na posiadanie jego namiastki pod nazwą Zarząd Oddziałów (Truppenamt), jako organu pomocniczego Szefa Reichswehry, którym początkowo był gen. Hans von Seeckt, twórca tej siły zbrojnej Niemiec. W Zarządzie Oddziałów i w instytucjach jemu podległych pracowali najwybitniejsi generałowie i oficerowie cesarskich Niemiec. Był ten Truppenamt przechowalnią kadr dowódczo - sztabowych sił zbrojnych Republiki Weimarskiej. Do grona rusofilskich generałów niemieckich, którzy akceptowali ścisłą współpracę z Armią Czerwoną należeli: Hans von Seeckt, Werner von Blomberg, Kurt von Hammerstein, Wilhelm Adam - szef Truppenamtu, Werner von Fritsch, Walter von Reichenau i inni. Łącznikiem pomiędzy szefem Zarządu Oddziałów a szefem Armii Czerwonej był pułkownik Oskar von Niedermayer (vel Neuman), który w 1945 roku wpadł w ręce sowieckie i jako niewygodny świadek współpracy sowiecko - niemieckiej w latach 1922- 1933 zginął w więzieniu NKWD na Butyrkach w Moskwie, ponieważ za dużo wiedział o tej współpracy w owym czasie i mógł ujawnić jej prawdziwe oblicze.

Generalnie współpraca ta obejmowała:

1. Utworzenie i zabezpieczenie sprawnego funkcjonowania na terenie ZSRR trzech tajnych baz niemieckich - lotniczej, pancernej i wojsk chemicznych w celu szkolenia niemieckich kadr wojskowych i eksperymentowania nowego sprzętu bojowego.
2. Współpracę przemysłu wojskowego obydwu państw w produkcji samolotów, czołgów i broni chemicznej. Okazanie ze strony niemieckiej fachowej pomocy i nadzoru nad rozbudową radzieckich zakładów przemysłu wojskowego. Ze strony niemieckiej we współpracy tej brały udział m. in. słynne zakłady lotnicze Junkersa i zakłady chemiczne pod nazwą firmy "Bersal", oraz przemysł samochodowo - traktorowy produkujący m. in. czołgi.
3. Szkolenie kadr dowódców sztabowych dla potrzeb Armii Czerwonej.

Wśród szkolących się w tajnej niemieckiej Akademii Wojskowej byli przyszli marszałkowie ZSRR: Tuchaczewski, Blücher, Jegorow, Żukow, Timoszenko, 9 dowódców armii, 2 szefów Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, wielu dowódców korpusów, dowódców Okręgów Wojskowych i ich zastępców, dowódców i szefów rodzajów wojsk i służb. Większość z nich brała udział w wojnie polsko - bolszewickiej w 1920 roku. Wśród nich, jako gwiazdy pierwszej wielkości błyszczeeli: Hieronim Uborewicz i Jona Jakir. Pierwszy był cesarskim oficerem, z urodzenia Litwinem, chociaż sam przyznawał się do polskości, mówił biegle po polsku, rozmyślał się w Sienkiewiczzu i Tadeuszu Kościuszcze, interesował się Polską. Marszałek Żukow charakteryzował go jako wybitnego znawcę sztuki operacyjnej i taktyki.

Jona Jakir - dowódca Kijowskiego Okręgu Wojskowego, był młodym oficerem, który wyrósł w wojnie domowej. Niemiecy generałowie, obserwujący go bardzo pilnie, nazwali "radzieckim Moltke", co było, zważywszy na tę

postać, (Moltke - zwycięzca w wojnie z Austrią, Francją i Danią i twórca Wielkiego Sztabu Generalnego cesarskich Niemiec), wyjątkowym wyróżnieniem sowieckiego generała. Jego cykl wykładów dla generalicji niemieckiej o doświadczeniach i wnioskach z wojny domowej, zrobił taką furorę wśród Niemców, że sam feldmarszałek Paul von Hindenburg wręczył Jakirowi książkę nie mniej słynnego feldmarszałka Schlieffena pt. "Kanny" z następującą dedykacją: "jednemu z utalentowanych dowódców doby współczesnej". Niemcy zapraszali dowódców i sztabowców radzieckich na ważniejsze ćwiczenia wojsk na swoich poligonach (na poligonie w Orzyszu brał udział w ćwiczeniach przyszły marszałek ZSRR Żukow) oraz na większe manewry, np. Tuchaczewski był w 1932 roku na niemieckich manewrach pod Frankfurtem nad Odrą. W czasie, gdy doszedł już do władzy Hitler i współpraca Wehrmachtu z Armią Czerwoną została zawieszona, generalicja niemiecka usiłowała na własną rękę reaktywować poprzednie umowy. Odnotowano, że w roku 1936, jesienią, przybył do Niemiec na manewry Wehrmachtu, na zaproszenie dowódcy wojsk lądowych gen. płk. Wenera von Fritscha, dowódca Białoruskiego Okręgu Wojskowego Uborewicz, zawsze chętnie tam witany i wyróżniany jako specjalny gość. Wcześniej, w styczniu 1935 roku konferowali generałowie niemieccy- Blomberg, Fritsch i Reichenau, przyszły feldmarszałek III Rzeszy i fanatyczny zwolennik Hitlera, z trzema wyższymi oficerami z Moskwy, a w październiku 1936r. radziecki attache wojskowy w Berlinie prowadził poufne rozmowy z gen von Fritschem. Wszystkie te poufne konferencje radzieckich wojskowych miały miejsce za wiedzą Staliną i były wymierzone przeciwko Polsce i jej sojusznicze Francji. Niemcy imponowali Stalinowi i generalicji sowieckiej jako niekwestionowani zwycięzcy w przyszłej wojnie z Zachodem, co widać było bardzo wyraźnie. Szef wywiadu wojskowego Armii Czerwonej Jan Bierzin, z pochodzenia Łotysz, oceniając w 1928 roku korzyści płynące z tego sojuszu wojskowego pisał, że najbardziej odczuwalne rezultaty daje radzieckim dowódcom udział w manewrach wojsk niemieckich, w podróżyach polowych, w czasie których rozgrywa się różne sytuacje operacyjno - strategiczne, w studiowaniu teorii dowódczo - sztabowych w akademii niemieckiej i adoptowania poszczególnych rozwiązań do własnych warunków. To co opanowali w sztuce dowodzenia wojskami przedrewolucyjni oficerowie w latach 1914-1920, a także młodzi rewolucyjni oficerowie w latach 1917- 1921 było dość ograniczone i mało przydatne w razie konfrontacji z siłami zbrojnymi państw zachodnich. A więc korzystano z doświadczeń niemieckich pełnymi garściami. Radzieccy dowódcy i sztabowcy przeszkoleni w Niemczech byli w latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych szybciej awansowani i wyznaczani na eksponowane stanowiska. Należy tu podkreślić, że szkoląc radzieckich dowódców Niemcy pilnie ich obserwowali, charakteryzowali i oceniali wystawiając im odpowiednią notę. I tak np. oceniając przyszłego marszałka ZSRR Jegorowa napisali: "postać bez wyrazu", "syn chłopski z najwyższym trudem pnący się do góry", a pułap możliwości "sięgający najwyżej okręgu wojskowego". Najwyżej oceniali Uborewicza, którego uznaje się za najwybitniejszego sowieckiego dowódcę doby przedwojennej.

cd na str. 14

cd ze str. 13

Pod względem fachowości nie miał żadnej konkurencji w Armii Czerwonej, według marszałka Żukowa, "bił o trzy długości Tuchaczewskiego". Był przelozonym wymagającym i surowym, ale nie ostrym i chamskim. Widziano w nim w przyszłej wojnie dowódcę Frontu na głównym kierunku operacyjnym. Nic dziwnego, że generałowie niemieccy chętnie widzieli go u siebie na manewrach, wysłuchując z zainteresowaniem jego uwag.

Wśród wojskowych obydwu stron oceniano, że w wypadku wojny Armia Czerwona będzie dowodzona następująco: naczelnym dowódcą będzie marszałek Tuchaczewski, szefem Sztabu Generalnego - Jona Jakir, zaś Uborewicz będzie dowódcą Frontu na głównym kierunku. Wśród germanofilów po sowieckiej stronie znajdowali się: marszałek Woroszyłow - komisarz obrony od 1926 roku i szef sztabu Armii Czerwonej Frunze, który nie cieszył się łaską Stalina i zmarł na stole operacyjnym w 1925 roku na zwykły zabieg chirurgiczny. Podejrzewano, że do jego śmierci przyłożyła rękę NKWD. Za ścisłym sojuszem z Niemcami opowiadali się otwarcie - marszałek Jegorow, znany nam już Uborewicz i wielu, wielu innych w tym trzech szefów lotnictwa i szef wojsk chemicznych Fischman - mąż zaufania NKWD.

Od strony organizacyjnej sojusz ten umacniali kolejni attache wojskowi ZSRR w Berlinie: Łuniew, Putna i Kork. Od strony wywiadu wojskowego czuwał nad sojuszem Łotysz Jan Bierzin. W latach dobrej współpracy Woroszyłow wypytywał skwapliwie generała Blomberga, czy Niemcy okażą ZSRR pomoc w wypadku polskiego ataku? Odpowiedzi nie znamy, ale rusofilskie poglądy Blomberga kazały przypuszczać, że była pozytywna.

Szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej Jegorow w rozmowie z niemieckim attache wojskowym gen Köstringiem konfidencjonalnie zapewniał go, że "rządy odchodzą, a narody pozostają", co w nieco zmienionej treści powtórzył w przyszłości Stalin, "że Hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki pozostaje". Wcześniej dyktator sowiecki udzielając wywiadu w 1935 roku pisarzowi niemieckiemu Emilowi Ludwigowi powiedział, że ze wszystkich narodów największą sympatią obdarza naród niemiecki. Co ciekawe, w podobny sposób wypowiadał się po II wojnie.

Ciekawy jest stosunek marszałka Tuchaczewskiego do sojuszu z Niemcami. Popierał on bez zastrzeżeń umowę rapalleńską, ale pamiętając swoją niewolę w obozach niemieckich w czasie I wojny światowej, miał do Niemców uraz psychiczny. Występując w oficjalnych spotkaniach podkreślał jednak, że Armia Czerwona będzie zawsze pamiętać o pomocy, jakiej w ciężkich dla niej czasach udzieliła Reichswehra. W 1935 roku z nutą nostalgii zwierzał się, że "jeśli Niemcy i Związek Radziecki posiadałyby takie same stosunki jak uprzednio (przed dojściem Hitlera do władzy) byłby w stanie dyktować warunki całemu światu". Na przyjęciu, wydanym w Berlinie z okazji pobytu Tuchaczewskiego, który prowadził tajne rozmowy z ministrem obrony III Rzeszy Blombergiem, dowódcą wojsk lądowych gen. plk Wernerem von Fritschem i II zastępcą szefa sztabu wojsk lądowych gen. Franzem Halderem, wniósł toast sławiący osiągnięcia płynące z dawnej współpracy Armii Czerwonej i Reichswehry. Gdy jednak wysiłki Stalina i sowieckich generalów nie spowodowały nawrotu do współpracy obu armii - Tuchaczewski rozpoczął, niewątpliwie za zgodą Stalina, poszukiwanie nowego sojusznika, przewi-

dując agresję niemiecką, a więc wybuch drugiej wojny światowej. Tym nowym, poszukiwanym sojusznikiem była Francja. Ale to już jest inny temat, który tylko sygnalizuję.

Do zdecydowanych germanofilów, jak pisałem, być może pozornych, należał Uborewicz, który na polecenie Stalina chcąc wysondować Niemców, sugerował w 1932 roku, w rozmowie z szefem uzbrojenia Reichswehry gen. Ludwigiem, rozbiór Polski. Jak widzimy, to co się stało 17 września 1939 roku nie narodziło się w 1939 roku w pakcie Ribbentrop - Molotow, a jest to pokłosie układu w Rapallo i prowadzonej w tym duchu polityki Stalina i jego generalicji.

W zakończeniu tego artykułu chciałbym, chociaż w wielkim skrócie przekazać czytelnikowi losy generalicji sowieckiej, wykształconej w Niemczech. W latach 1937-38 NKWD działając na rozkaz Stalina i za pełną aprobatą ludowego komisarza spraw wojskowych i morskich Klimenta Woroszyłowa aresztowało tysiące oficerów oskarżając ich o organizowanie lub współudział w zdradzie, szpiegostwie i tajnym spiskowaniu mającym na celu obalenie władz, a więc przygotowywanie zamachu stanu. W końcu maja 1937 roku grupa ośmiu wysokiej rangi dowódców radzieckich została aresztowana i w błyskawicznym wprost procesie przed sądem wojskowym skazana na śmierć. Wyrok wykonano. Plutonem egzekucyjnym dowodził młody oficer - Iwan Sierow, późniejszy generał NKWD, dobrze znany narodowi polskiemu. Zwłoki wywieziono na Poie Chodyńskie pod Moskwą, gdzie trwały roboty budowlane. Typowym dla NKWD zwyczajem wrzucono je do głębokiego rowu, zalano wapnem i zasypano ziemią. Tak zginęli: marszałek Tuchaczewski, znani już nam generałowie - Jakir, Uborewicz, Kork, Putna, Primakow i inni. Za nimi poszli - marszałek Blucher, dowódca lotnictwa, dowódca flot, szefowie rodzajów wojsk i służb, dowódcy armii, korpusów dywizji, pułków i niższych rangą oficerów.

Stalinowska czystka kadr Armii Czerwonej objęła około 35 tysięcy oficerów. Popelnili samobójstwo m. in. Szef Głównego Zarządu Politycznego Gamarnik i Szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej marszałek Jegorow. Po śmierci Stalina i dojściu do władzy Chruszczowa, zrehabilitowano Tuchaczewskiego i innych generalów wraz z nim rozstrzelanych, uzasadniając ten akt celowym sfabrykowaniem zarzutów przeciwko nim. Stalin i Woroszyłow nie akceptowali ich planów reform w wojsku i ich doktryny wojennej, a więc pozbyli się ich z obawy, że stanią się rywalami do sprawowania władzy. Inna wersja zakłada, że między Stalinem a Tuchaczewskim trwał konflikt w kwestii winy za klęskę Armii Czerwonej w 1920 roku na przedpolach Warszawy, ponieważ Stalin i Woroszyłow blokowali przegrupowanie I Armii Konnej Budionnego mającej pomóc Tuchaczewskiemu w bitwie nad Wisłą.

W zakończeniu tego artykułu nasunie się czytelnikowi pytanie: "jaki jest związek opisanej współpracy generalicji obydwu zainteresowanych stron ze współpracą Abwehry i NKWD przeciwko Polsce?"

Związek ten zostanie szerzej naświetlony w części IV niniejszego cyklu, ale już teraz musimy stwierdzić, że bez zgody obydwu rządów i ich organów bezpieczeństwa, co do współpracy ściśle wojskowej, taka współpraca nie byłaby możliwa. Generalicja sowiecka była pod szczególnym nadzorem NKWD i nikt z jej przedstawicieli nie mógł działać samodzielnie, to samo odnosiło się do generalicji niemieckiej i Abwehry.

c.d.n.

plk w st. spocz. dr JAN ORZECHOWSKI



## UWAGA ALKOHOLIZM

c. d.

### Rady dla młodzieży w wieku poszkolnym

- jeżeli masz sympatię (chłopca, dziewczynę) obserwuj jego stosunek do kieliszka i butelki. Jeżeli lubi wypić przy każdej niemal okazji, jeżeli lubi alkohol - zapomnij o nim albo o niej,
- przed powzięciem decyzji o wstąpieniu w związek małżeński zainteresuj się stosunkiem twoich przyszłych teściów do problemu używania alkoholu. Jeżeli ktoś z nich jest pijakiem lub alkoholikiem, zaniechaj małżeństwa. Pamiętaj, alkoholizm jest w jakimś stopniu dziedziczny, a nawyki pijackie wyniesione z domu rodzinnego wystąpią wcześniej czy później w waszym wspólnym życiu,
- zawarcie małżeństwa, ślub i wesele nie musi być połączone z pijaństwem, choć wielu hołduje tej praktyce. Zaoszczędzone na wódce pieniądze lepiej przeznaczyć na późniejsze zagospodarowanie. Lepiej mieć złą opinię w lokalnym świątku osób lubiących popić, niż zaczynać życie od strugi wody. Pijaństwo i alkoholizm to główna przyczyna około 30% rozwodów orzekanych przez sądy przy udowodnieniu winy.

### Uwagi dla pracujących

- nigdy nie używaj jakiegokolwiek alkoholu, łącznie z piwem przed pracą (w drodze do pracy) albo w miejscu i czasie pracy. Użycie alkoholu sprzyja wypadkom przy pracy, co najmniej 18% wszystkich wypadków powstaje na tym tle,
- nie akceptuj zwyczaju "wkupywania" się w środowisko za pomocą butelki. Jest to barbarzyński obyczaj, deprawujący ludzi, zwłaszcza młodych,
- odmawiaj kolegom, którzy chcą się "napić" w czasie pracy, staraj się wraz z innymi wytworzyć atmosferę potępienia takiej praktyki,
- bądź odważny, popieraj zawsze abstynentów, noś znaczek informujący o twej abstynencji albo niechęci do spożywania alkoholu,
- jeśli jesteś zwierzchnikiem, nigdy nie pij alkoholu z podwładnymi, obniża to twój prestiż. Rzecz prosta, że jest tu mowa o piciu przed pracą, podczas pracy i po pracy. Nie dotyczy to stosunków towarzyskich, ale i wtedy dbaj o swoją opinię, nie uchodzi ci być pijanym,
- bierz czynny udział w racji organiza-

cji gruntujących w narodzie nawyk abstynencji i trzeźwości. Mogą to być organizacje świeckie lub wyznaniowe. Wybór należy do ciebie. Każdy musi pamiętać, że warunkiem postępu gospodarczego kraju, a co za tym idzie warunkiem poprawy sytuacji materialnej każdego z nas, jest wymóg bezwzględnej trzeźwości w miejscu pracy.

### Tylko dla pań

Prawa biologiczne są niezmiennie w perspektywie bytu człowieka. Nie ma na nie wpływu ideologia (twór umysłu ludzkiego), ani też forma rządu (administracji państwowej). Prawa te od niepamiętnych czasów dają kobiecie pierwszeństwo albo wyłączność w kształtowaniu rodziny i wychowania następnego pokolenia. Kresowe powiedzonko "jaka mać, taka nać" zawiera mądrość życiową.

Warto więc młodym i starszym, samotnym i zamężnym kobietom przypomnieć kilka prawd decydujących o stanie ich zdrowia, zdrowia dzieci i pomysłowości życia rodzinnego. I chociaż małżeństwo to "loteria na której pijana małpa ciągnie losy", każda kobieta może jej podsunąć dobry los, korzystny dla niej osobiście i dla jej rodziny.

Założenie rodziny, posiadanie dziecka to wielka indywidualna i narodowa odpowiedzialność. Trzeba więc

zawczasu o tym pomyśleć i dążyć do stworzenia warunków, dających szansę normalnego rozwoju, szczęścia domowego w tym codziennym, zwykłym, najzwyczajszym rozumieniu, wzajemnej ludzkiej życzliwości, nie mówiąc już o wzniosłej miłości. Ta zresztą częściej występuje w literaturze i filmie, niż w codziennym życiu. Ale warto spróbować i sięgnąć po taki los. Udaje się. Trzeba jednak przypomnieć i zapamiętać parę prawd życiowo sprawdzonych. Oto one:

- kiedy dziewczyna zaczyna się podobać chłopcom, to powinna starannie przyjrzeć się życiu rodzinnemu sympatii, a być może przyszłego małżonka. A więc: należy dyskretnie zaobserwować warunki życia rodziny sympatii; jak żyją rodzice? Czy są zgodni, oszczędni, pracowici? Czy wódka nie jest zbyt częstym gościem w ich domu? Czy lubią wypić, czy nie przepuszczają okazji może ktoś z nich (ojciec, brat, matka) jest pijakiem, a może alkoholikiem? Pociąg do używania trunków jest w pewnym zakresie dziedziczny, a w dużym stopniu kształtuje się na podstawie wzorów postępowania zaobserwowanych w domu lub w sąsiedztwie. Jest wprawdzie powiedzenie "jak się Jaś ożeni, to się odmieni", nie zawsze sprawdza się to jednak w życiu.

c. d. n.

na podstawie: *Od A do Z o pijaństwie Stanisława Alkolińskiego*

## 60. ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

W kwietniu b.r. minęła 60. rocznica zbrodni dokonanej na polskich oficerach WP, policjantach, pracownikach administracji przez NKWD. We wrześniu 1939 roku, kiedy to 17. tego miesiąca, wypełniając sierpniowe porozumienie Ribbentrop - Mołotow, od wschodu do Polski wkroczyła Armia Czerwona, prawie natychmiast zaczęto aresztować oficerów, funkcjonariuszy policji i urzędników państwowych. Międzynarodowe porozumienia gwarantowały nietykalność jeńcom wojennym internowanym i osadzonym w obozach. Niestety, władze ZSRR postanowiły inaczej. Stalin, Mołotow, Beria i inni oprawcy wydali wyrok śmierci na Polaków. Zbrodnia katyńska dotknęła kilkanaście, tysiący najwybitniejszych synów polskiego narodu.

Wiosną 1943 roku Niemcy odkryli masowe groby w lesie katyńskim. Nagłośnili sprawę i wkrótce, z ich pozwoleniem identyfikacją pomordowanych zajęła się specjalna komisja z przedstawicielami Międzynarodowego Czerwonego Krzy-

ża na czele. Nie było wątpliwości, Polacy zginęli od strzału w tył głowy z bliskiej odległości. Związek Radziecki zaprzeczył tym faktom i przez wiele dekad utrzymywano, że mord dokonałi hitlerowcy. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych prezydent Borys Jelcyń oficjalnie przyznał, że zbrodni dokonano na polecenie najwyższych władz ZSRR. Katyń stał się symbolem "Golgoty Wschodu". Należy dodać Ostaszków, Miednoje, Twer, Lubiankę ... oraz wiele bezimiennych miejsc.

Staraniem władz polskich, głównie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, w Katyniu i innych miejscach kaźni powstały lub powstają cmentarze wojaskowe. Prawie po sześćdziesięciu latach na groby najbliższych mogą udać się członkowie rodzin. Dopiero teraz możliwość odprawienia mszy świętej za poległych z pełnym polskim ceremoniałem wojskowym w tych miejscach mogła mieć miejsce.

J.S.

## CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

Najważniejszym wydarzeniem w życiu szkoły w miesiącu kwietniu roku jubileuszowego, tak jak w całej rajgrodzkiej parafii, były Misje Parafialne połączone z Wielkopostnymi Rekolekcjami. W dniach 10, 11, 12 kwietnia uczniowie ze szkół w parafii Rajgród nie mieli zajęć lekcyjnych. Uczestniczyli w tych dniach w zajęciach rekolekcyjnych zorganizowanych przez księży i katechetów w Ośrodku Kultury i Kościele Parafialnym.

Szczególnym momentem w okresie Misji dla rajgrodzkich nauczycieli było uroczyste poświęcenie krzyża, który następnie zawieszono w pokoju nauczycielskim.

Niezapomniane wrażenia w życiu społeczności szkolnej pozostawiła również droga krzyżowa, która wiodła przez ulice miasta do szczytu Góry Zamkowej. Mimo zimna wzięło w niej udział dość dużo dzieci, a zwłaszcza nauczycieli. Nauki stacyjne głoszone przez księży misjonarzy na pewno znajdą swoje odbicie w pracy wychowawczej w szkole.

Pewnego rodzaju podsumowaniem czasu Misji i Rekolekcji były Adoracje w Wielkim Tygodniu. Szkoła, że uczestniczyła w nich tylko część społeczności szkolnej.

Jakby w cieniu tych podniosłych uroczystości miały miejsce również inne wydarzenia w życiu szkoły. W piątek, 7 kwietnia uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Rajgródzie startowali w powiatowych konkursach w Grajewie. Największy sukces odnieśli uczniowie Gimnazjum w Rajgródzie, którzy w konkursie wiedzy o ruchu drogowym zajęli III miejsce i zdobyli piękny puchar. Drużynę reprezentowali Agnieszka Chylińska, Ania Kotowska, Marcin Zabielski i Gosia Cebelińska, a przygotował ich i sprawował opiekę podczas konkursu pan Andrzej Chyliński.

W konkursie wiedzy pozamicznej gminę Rajgród reprezentowali uczniowie klasy I a Gimnazjum: Adam Cebeliński i Zbyszek Jankowski i zajęli miejsca poza pierwszą trójką. W nagrodę otrzymali upominki rzeczowe.

W Niedzielę Palmową 16 kwietnia po mszy o godz. 10.00 odbyła się kolejna tzw. wywiadówka w Gimnazjum w Rajgródzie. Rodzice mieli możliwość dowiedzieć się o



aktualnych wynikach w nauce i zachowaniu swoich dzieci, a także o aktualnych problemach w życiu szkoły. Frekwencja nie była najlepsza i wyniosła niewiele ponad 50%, zabrakło zwłaszcza większości tych rodziców, których dzieci mają największe problemy w nauce.

Dzień Ziemi to doroczna uroczystość przypominająca o potrzebie troski o ochronę środowiska naturalnego. Największe uroczystości z tej okazji odbywają się już od 10 lat w Zespole Szkół Rolniczych w Wojewódzinie. Na zaproszenie dyrekcji tej szkoły: pani Haliny Maślińskiej i pana Kazimierza Szymkucia w poniedziałek 17 kwietnia do Wojewódzina udały się delegacje z dwóch szkół w gminie Rajgród: SP Woźnawień i Gimnazjum w Rajgródzie. Gimnazjum reprezentował Samorząd Uczniowski w składzie: Gabrysia Bieniewska, Monika Wróblewska i Paweł Zimiński, grono pedagogiczne reprezentował dyrektor Zygmunt Tarnacki.

Podczas uroczystości z udziałem Starosty powiatu Henryka Poślednika i Wicestarosty Jarosława Augustowskiego zaprezentowano bogaty program artystyczny oraz szereg interesujących wystaw ekologiczno – rolniczych. Największym powodzeniem wśród dzieci i młodzieży cieszyła się wystawa różnego typu wózków i podnośników firmy ZAKREM z Grajewa, a także wyrobów wykonanych przez uczniów szkoły w Wojewódzinie np. wyszywanki, hafty, dzieła wikliniarskie czy też ekspozycje malarskie. Goście mieli okazję degustacji ekologicznych produktów żywnościowych. Ten dzień był bardzo dobrą promocją działalności w dziedzinie ochrony środowiska i jednocześnie dokonań szkoły, która zachęca absolwentów klas ósmych do dalszej edukacji w jej salach i warsztatach.

Przy okazji Święta Ziemi możemy z satysfakcją poinformować, że uczniowie Szkoły Podstawowej w Rajgródzie wzięli udział w sprzątaniu „swojej ziemi”, czyli otoczenia szkoły i brzegów jeziora. Owocem ich pracy były dziesiątki worków śmieci zebranych przez uczniów i dzięki temu ładniejszy krajobraz wokół szkoły i jeziora.

Z.T.



### „RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU

**Redaguje Zespół:** Jan Tarnacki, Irena Czerwionka, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

**Stale współpracują:** Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

**Foto:** Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

**Adres Redakcji:** 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

**Nr rach. bankowego:** 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgródzie

**PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD** ISSN 14279037